Pszczółka Nena cz.III

Czy pamiętacie pszczółkę Nenę? Chodzi o małą, pracowitą pszczółkę, która razem z całą pszczelą rodziną skryła się przed deszczem na drzewie jabłoni, gdzie spędziły noc. Właśnie na horyzoncie rysuje się świt. Nena obudziła się wcześnie rano, a właściwie obudził ją szelest padającego deszczu. Nie była pierwszą pszczołą, która się obudziła. Jeszcze wcześniej od niej wstała królowa pszczół. Stała na gałęzi pod listkiem i wpatrywała się w horyzont. Patrzyła w kierunku, gdzie zwykle pojawiało się wschodzące słońce. Niestety, tego poranka słońca nie było widać. Zakrywały go gęste deszczowe chmury. Nena odważyła się podejść do królowej, by zadać pytanie.

- Kiedy wrócimy do ula? Dla Neny była to już druga noc spędzona poza ulem. Pierwszą spędziła zamknięta w kielichu tulipana. Zaczęła tęsknić za powrotem do pszczelego domu.

- Musimy cierpliwie czekać, aż deszcz przestanie padać – odpowiedziała królowa.

- A jeśli nie przestanie i będzie padał cały dzień? – dopytywała się Nena.

- Wówczas będziemy musiały spędzić na jabłoni kolejną noc – ze smutkiem w głosie odpowiedziała królowa.

- A co będziemy robić do czasu, aż przestanie padać deszcz? – Nena zwróciła się z kolejnym pytaniem. Mimo, że była jeszcze małą pszczółką, widziała doskonale, że pszczółki są bardzo pracowite i nie potrafią usiedzieć w jednym miejscu bez zajęcia.

- To dobre pytanie. Również się nad nim zastanawiam. Jeśli masz jakieś propozycje, to chętnie ich wysłucham – odpowiedziała królowa zachęcając Nenę do wykazania się swoją kreatywnością. Nena poczuła się bardzo dumna. Ucieszyła się z tego, że dostała tak bardzo odpowiedzialne zadanie. Zaczęła się zastanawiać, co rój pszczół może robić na drzewie podczas deszczowej pogody. Przychodziły jej do głowy różne pomysły. Gdy wszystkie pszczoły już się obudziły królowa spytała Nenę o jej propozycje wypełnienia wolnego czasu pszczół uwiezionych przez deszcz na drzewie. Nena zaproponowała pierwszy swój pomysł.

- Skoro wszystkie pszczoły są na drzewie, to jest to doskonała okazja do nauki historii i odtworzenia drzewa rodowego pszczelej rodziny. Królowej ten pomysł bardzo się spodobał. Jako królowa wiedziała najwięcej o pochodzeniu pszczelej rodziny. Zaczęła więc kolejno ustawiać pszczółki zgodnie z datą ich przyjścia na świat. Okazało się, że wszystkie pszczoły pochodzą właśnie od królowej, która była przy narodzinach każdej obecnej na drzewie pszczółki. W ten sposób pszczółki zostały ustawione w długim szeregu, na końcu którego stała Nena. Była ona najmłodszą pszczółką w całej rodzinie. Drzewo rodowe było już przygotowane, a deszcz ciągle nie przestawał padać. Nena na szczęście miała jeszcze jeden pomysł. Zwróciła się, więc do królowej z kolejną propozycją.

- Skoro wszystkie pszczoły są ustawione w jednym rzędzie, to możemy pobawić się w głuchy telefon. Pszczoły wykształcą w ten sposób umiejętność przekazywania informacji. Ten pomysł również spodobał się królowej. A skoro Nena znajdowała się na końcu pszczelego rzędu, Królowa wyznaczyła ją do zgłoszenia pierwszego hasła. Nena nawet długo się nie zastanawiała. Wróciła na swoje miejsce i do stojącej tuż przednią pszczoły szeptem powiedziała tajne hasło, które brzmiał „Niech żyje najjaśniejsza królowa, mama nasza ukochana". Pszczoły stopniowo przekazywały sobie hasło szepcząc je do ucha koleżanki. W ostatnim etapie dotarło ono do królowej. Gdy królowa znała już hasło wypowiedziała je głośno.

- Niech się umyje najmniejsza krowa, pasza już jest gotowa. Wówczas pszczoły stojące w części szeregu od strony Neny zaczęły się śmiać. Im bliżej Neny tym śmiech był głośniejszy. Trochę potrwało mim Nena opanowała swój śmiech, by móc wyjawić prawdziwe hasło. Gdy je już wypowiedziała, to sytuacja się odwróciła. Śmiać zaczęły się pszczółki stojące po stronie królowej. Królowa postanowiła kontynuować zabawę, uznając ją za doskonały sposób na zajęcie czasu pszczół podczas deszczu. Tym razem to ona wymyśliła hasło przekazując je szeptem w kierunku Neny. Brzmiało ono tak: „Kto pomysły świetne ma, to nawet w deszczu sobie świetnie radę da". Pszczoły, jak to pszczoły, bardzo pracowicie przekazywały sobie hasło, starając się dokładnie przekazać każde słowo. Czy im się to udało? Nena tego nie wiedziała, ale hasło właśnie do niej dotarło. Wypowiedziały je zatem głośno.

- Kot pomylił śmietniki, ma dreszcze, bo nie wie co go spotka jeszcze. Słowa te tak jak poprzednio wywołały dużo śmiechu, raz z jedne strony, a gdy królowa prawdziwe hasło wypowiedziała śmiała się również Nena i jej połowa. Pszczoły bawiły się dalej, śmiechu było co nie miara. Deszcz nie przestał padać, zabawa trwała więc do wieczora. Pszczółki zmuszone były do spędzenia kolejnej noc na jabłoni. Mimo że dzięki pomysłom Neny wszystkie doskonale się bawiły, pszczoły miały nadzieję, że ranek będzie pogodny i będą mogły wrócić do ula. Czy tak się stanie? Czy uda się pszczołom wrócić bezpiecznie do ula? O tym będzie następna bajka.

Szukaj pozostałych części „Pszczółka Nena" w archiwum Bajek Dnia.

Aga77

wydrukowano dnia: 11.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026